

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

W Lwowie miesięcznie zł 0—
i przesyła do domu 5-50
za prowizję 5-50
za granicę 8-—

25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m i szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpł. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł 1000—, w tekście cała str. 700— zł., ostatnia strona 500— zł., zamieszkiwane o 25% drożej.

OGLĄDNIJ WYSTAWY firmy W. CIECHULSKI i Syn
we Lwowie, Legionów 5 a znajdziesz tam podarki NA GWIAZDKĘ i NOWY ROK

Wędliniarnia i wyrab mięsa A. PAWŁOWSKI Lwów, Sykstuska 7
w domu p. FEDERA

System pomajowy na ławie oskarżonych.

Przemówienie obrońcy Sterlinga.

WARSZAWA, 22 grudnia (tel. wł.). Proces byłych więźniów brzeskich toczył się wczoraj znowu w sali kolumnowej. Wczorajsze posiedzenie zaczęło się od przemówienia mec. Sterlinga.

Pan prokurator powiedział, że świadkom odwoadowym nie należy wierzyć, bo to są ludzie niebezpieczni, którzy diabłu życie zaprzękali, a dla partii gotowi są klamać pod przysięgą. Za to spotkały ich te zarzuty, że nie dali materiału dla pana prokuratora.

Pan prokurator mówił — powiada



wszędzie do nabycia

WYCIĄG Z PROTOKOŁU WSPÓLNEGO

z dnia 16. grudnia 1931 r.

Sąd Okręgowy Wydział VI. karny we Lwowie w sprawie konfiskaty czasopisma p. t.: „Dziennik Ludowy” Nr. 285 z daty Lwów dnia 11. grudnia 1931 r. do Sygn. VI. I. Pr. 642 — 31, na posiedzeniu niejawnym w dniu 16. grudnia 1931 r. po wysł. zdania prokuratora sądu okręgowego we Lwowie

postanawia

uznać za usprawiedliwioną, dokonaną dnia 11. grudnia 1931 r. przez prokuratora sądu okręgowego we Lwowie konfiskatę czasopisma „Dziennik Ludowy” Nr. 285 z daty Lwów, dnia 11. grudnia 1931 r. zawierającego: 1) w artykule pt.: „Oni się dziwią” od słów „taki oto” do końca artykułu, 2) w artykule pt.: „Świętość narodowa” od słów „I tak dalej” do końca artykułu zamioną zbrodni z par. 65 a) uk. 1. wysł. z art. VIII. ustawy z 17. 12. 1862 l. 8, z 1863, r. zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl par. 493 uk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydate się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze 1 to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w par. 21 ust. druk. z 17. 12. 1862 Nr. 6. ex 1863 l. 1. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł.

UZASADNIENIE.

Ogłoszenie drukiem wymienionych wyżej ustępu artykułu, ma na celu szerzyć wrogą i nienawistę przeciw administracji państwa, przez tendencyjne i niezgodne z rzeczywistością przedstawienie polityki rządu i jego rzekomo niezgodnego z prawem działania a nadto z powodu będącej w toku rozprawy karnej przeciw przywódcom Centrolewu, omawiać i przekreślać wyniki procesu, co może na opinie publiczną wywrzeć wpływ wyprzedzający orzeczenie Sądu.

Według par. 487, 489, 493 pk. oraz par. 36 i 37 ust. pras. jest zatem powyższe postanowienie uzasadnione.

Przewodniczący: W. Medyński, w. r. — Protokolant H. Rosenwieser w. r. Za zgodność: St. Lipanowicz, st. sekr.

mec. Sterling, przechodząc do innego tematu — że w duszy polskiej tkwią dążenia zamachowe. To jest fałsz. Polska była w porównaniu z innymi państwami pod tym względem rajem. Ustawodawstwo w Polsce nie znało nawet przepisu, ani kary za zamach na króla. W psychice narodu nie ma więc zarodków zamachu.

Oskarżenie posiada lukę, gdyż nie da się nikomu z podsądnych zarzucić, jakoby chciał dokonać zamachu na osobę prezydenta. Konia z rzędem urzędowi prokuratorowskiemu, jeżeli dowiedzie, że było inaczej. Jeśli więc tak jest, to nie ma zastosowania artykuł 100 k. k.

Prokurator nachyla się w tem miejscu do przew. i coś szepce mu do ucha. Oskarżeni — mówi mec. Sterling — w ten sposób nie chcą się bronić, jest to dla nich zbyt ciasne, ale prawo samo ich broni. Walka z dyktaturą nie jest zamachem na ustrój. Jeśli o stosunki włoskie chodzi, gdy ktoś walczy tam przeciw Mussolinemu, jako dyktatorowi, to nie jest to aktem zamachu na króla włoskiego i nie jest wogóle zamachem, zmierzającym do obalenia rządu.

Czy była przemoc?

Od 1926 r. — powiada mec. Sterling — było w Polsce 12 rządów, ale żaden z nich nie był parlamentarny. Był to system marsz. Piłsudskiego, który w jednym ze swoich wywiadów powiedział, że jest przeciwnikiem jakichkolwiek rządów parlament. i jest zdecydowany nie dopuścić do rządu parlamentarnego.

W dalszym ciągu adw. Sterling przechodzi do kwestii winy oskarżonych, — stwierdzając, że ze strony oskarżonych nie było winy, któryby podpadała pod artykuł 100, który mówi o usunięciu rządu przemocą. Trzeba ustalić, czy przemoc była, a jeśli tak, to jaka, bo słuszność ma prokurator, oświadczając, że przemoc

może być nie tylko fizyczna, ale także moralna. Obrońca dochodzi do wniosku, że zamach ze strony rządzących a nie rządzących, a więc zamach od dołu, może być tylko fizyczny. Przemoc moralna może być tylko przemocą rządzących. Takim zamachem, podpadającym pod art. 100 k. k. byłoby np. okrojowanie konstytucji bez woli sejmu. Dopóki urząd prokuratora nie udowodni przemocy, tak długo zdaniem obrońcy, akt oskarżenia nie ma uzasadnienia. Nie wątpię, że argumentów znalazłoby się dużo, ale faktów niema.

O co się właściwie oskarża?

Gdzie w akcie oskarżenia jest jedno słowo starające się skonkretyzować udział każdego z oskarżonych w zamierzonym przestępstwie?

Czy Dubois należał do komisji porozumiewawczej Centrolewu? Czy należał

Przemówienie obrońcy Szurleja.

Z kolei przemawiał obrońca Witosa, adw. Szurlej.

Trudno o bezstronność w sprawie politycznej. Przychodzimy do sądu z własnymi zapatrywaniami, a nie zbieramy ich w sądzie. Pojęcia polityczne mają także i uczuciowe znaczenie. Każdy ma inne nastawienie uczuciowe na takie pojęcia jak dyktatura i socjalizm. Brak jest jednego wspólnego języka uczuciowego i dlatego trudno się porozumieć. Ale przychodzi chwila, jak ta, kiedy wpływ nacisku wewnętrznego jest zneutralizowany faktem, że zostaliśmy sami, całą odpowiedzialność musimy sami dźwigać. Jedynym sposobem uwolnienia się od tego nacisku zewnętrznego jest dobra wola.

Akt oskarżenia wysuwa wciąż jedno słowo, którego ustawa nie zna: „rewolucja”. To jest zła przysługa, jaką akt oskarżenia oddaje Polsce. Każdy który

do jakichś decydujących czynników kongresu krakowskiego? Czy brał udział w manifestacji z 14 września? Może ktoś powiedzieć, że Dubois jest młodym człowiekiem. A czy było gdyby Dubois był starszy? Mógłby może straszne rzeczy zrobić. Ale jest jeszcze młody. Był sekretarzem redakcji „Robotnika”, generalnym sekretarzem TUR’a. Czy można mu z tego zrobić zarzut? A co mu można zarzucić? Przemówienia jego to są te straszne słowa wypowiedziane na Cytadeli pod krzyżem Trauguta? Straszne słowa tam powiedział: „Będziemy walczyć aż do zwycięstwa”. A w Białymstoku co powiedział? Że widział złodziei, ale nie widział złodziei, którzy kradną głosy i że minister wydał na papierosy 10.000 zł. Czy o tem wszystkim nie wolno mówić?

Oskarżenie zawsze jest bez nóg, jeśli się nie powie o co się oskarżonego oskarża.

czyta akt oskarżenia pyta się: „czy wszysko w Polsce jest rewolucją?” Więc nie ma w Polsce praworządnych stronnictw, które nie są rewolucjonizowaniem innych? I dlatego musimy głośno powiedzieć, że w Polsce nie ma rewolucji i rewolucjonistów,

prócz tych, co już ją zrobili.

Musimy to powiedzieć głośno tak, by słyszała o tem cała Polska i zagranica. Różumiabym gdyby te słowa podyktowane były strachem. Często terror w rewolucyjnych rządach opiera się na strachu, bo nie wie się czy wszyscy przeciwnicy są zgnębieni. Ale tutaj jest nieszczerść, bo przeciw oskarżyciel nie może wierzyć w to, że chłopci chcieli przed żniwami zrobić rewolucję.

Sprawa legalizacji rewolucji majowej.

Jeżeli już mowa o rewolucji, to trzeba załatwić się tutaj ze sprawą legalizacji rewolucji. Tutaj toczył się spór o to, przynajmniej dla mnie gorszy. W imieniu tego, którego bronie, w imieniu prezesa Stronnictwa Ludowego oświadczam, że

lud legalizacji rewolucji nie uznaje.

Trzeba by się spytać tych, co padli na brukach w Warszawie, czy oni legalizują rewolucję. Nam tego robić nie wolno. — Wyobraźmy sobie, że jeżeli uznamy rewolucję, to musimy przeciwko niej i inne. Może przyjść taka, która i oskarżycieli i oskarżonych postawi pod ściankę. Jeżeli synowie nasi tę rewolucję zalegalizują, to to będzie najgorsze, a nie to, że my zginiemy. Legalizację rewolucji może przeprowadzić tylko Bóg.

Na święta

poleca **WĘDLINY i MIĘSO**
firma Karol SZYPA
Lwów, ul. Krakowska 26

Ustąpienie sędziego Demanta.

WARSZAWA, 22 grudnia (tel. wł.). Tutejsza prasa południowa donosi: Sędzia śledczy Demant, obecnie sędzia śledczy przy warszawskim Sądzie Apelacyjnym, ma ustąpić ze swego stanowiska w najbliższym czasie.

Jak brzmią pogłoski w kołach sądowych, powodem ustąpienia jest niezadowolnienie czynników rządowych z procesu brzeskiego, którego najsłabszym punktem

było przeprowadzone śledztwo.

Na sędziego śledczego Demanta jest już oddawna wywierany nacisk w kierunku ustąpienia, pan Demant jednak pragnie podobno za wszelką cenę pozostać na stanowisku, mimo możliwości otrzymania rentownej rejentury. Obecnie kwestia ustąpienia sędziego Demanta z sądownictwa, jak brzmią pogłoski, jest już całkowicie przesądzona.

Założony w roku 1847
HANDEL WIN

Stadt Müllerera
we Lwowie, Rynek 34

otwiera wkrótce
wykwintne
z wykwintną

Lokale śniadankowe
kuchnią, poleca również **WINA, MIODY** etc.
po cenach najniższych.

Swobody polityczne są zdobyczą wieków.

Czy Sąd Najwyższy nie stwierdził, że ma prawo przedstawić terno, z którego Prezydent Rzplitej ma na wniosek Rady ministrów wybrać jednego generalnego Komisarza Wyborczego? Tak jest. A dekret prasowy? Czy Sąd Najwyższy nie ustalił, że uchwała o zniesieniu dekretu prasowego przez Sejm jest obowiązująca i ma być ogłoszona w Dzienniku Ustaw? Po dwóch latach dopiero dekret został uchylony. Czy Sąd Najwyższy nie ustalił, że konfiskaty sprawozdań sądowych są bezpodstawne? Tak!

Te trzy pytania wystarczą. Musimy uznać autorytet Sądu Najwyższego. I tu już niema dalszej dyskusji. Do swobód politycznych my jesteśmy przyzwyczajeni. Uważamy je za zdobyczą wieków.

Pytam się, czy było oświadczenie jednego z ministrów, że „bez względu na waszą wolę konstytucję uchwalimy?”. Tak samo powiedział jeden z wiceministrów. Jeżeli ma się poczucie, że każdej chwili w ramach może nastąpić, to to gozi w prawo obywatela.

Niepewność prawna.

Oprócz jednak samego pogwałcenia prawa są gorsze rzeczy, a mianowicie zamach na prawo. Czy była groźba uchwalenia konstytucji pod groźbą łamania kości czy były wypowiedziane słowa przez dygnitarzy wysokich poprzecz premiera, czy było stwierdzone przez świadków, że jeden z ministrów oświadczył: „Bez względu na was konstytucję uchwalimy taką, jaka nam się będzie podobała”. Ja usuwam nazwiska, bo tu chodzi mi więcej o podkreślenie funkcji tych ludzi, którzy rzucali groźbę, a nie o nazwiska. Jeżeli się ma wrażenie, że zamach na prawo może nastąpić, to to jest uczucie niepewności prawnej, odnoszące się do praw obywatelskich.

Gwałty.

Od łamania prawa silniejsze jeszcze są gwałty, dokonane na ludziach z opozycji. Szereg tych gwałtów jest długi. Nie będę wymieniać wszystkich wypadków, przypominam tylko pobicie redaktora Mostowicza i Zdziechowskiego. Tu nie chodzi o kwestię cyfry. Ja chce zwrócić uwagę na tłumaczenie tych gwałtów.

Jeśli niektórzy pisarze piszą o zamachu na Zdziechowskiego i mówią, że Zdziechowski powinien być powieszony, że szkoda było podniesienia ręki na dwóch pismaków, jeśli się mówi o zaginięciu gen. Zagórskiego, że niema co nad nim ubolewać, bo był zdrajcą i szpiegiem, to widzimy, że to są ludzie, którzy jednocześnie sadzą i robią egzekucje.

To jest pierwszy wniosek, a drugi wniosek jest ten, że tych ofiar jest za mało, że ci ludzie mają siłę i mogą liczyć tę powiększyć i w tym właśnie tkwi całe niebezpieczeństwo, że fakty te mogą się powtórzyć. Przecież z tych grup wyszła delegacja, która prosiła marszałka o zezwolenie na zastrzelenie kilku osób, a m. in. marsz. Trampczyńskiego.

Terror.

A teraz przejdę do terroru. To jest straszne słowo. Czy panowie sędziowie zadrżeli słowu temu kiedyś w oczy? Kiedy jakaś postać wychyla się z zaułka i bije w łeb? Czy napad w oczach córki Dąbskiego, która nie wiedziała za co biją nie jest straszny? Czy rozumiecie panowie, co się stanie z tą masą ludzi, którzy bezkarnie dokonują tych przestępstw, czy rozumiecie panowie jaką atmosferę wytwarzają te fakty? To nie jest straszne, że się pobiło jednego, dwóch, lub trzech osobników, ale straszniejsze jest to, że kiedy biją, inni się z tego cieszą. To jest podjudzanie, ażeby te metody dalej rozszerzać.

Przychodzi tu świadek Rataj, były marszałek Sejmu, dwukrotny „interex” polski ten, który gdy był młody nauczał chłopów polskich i wysmiewany był przez chłopów jako „Kościuszkę”, widział, jak jego szwagra przepędzają jak złoczyńcę za to, że rozdał kartki wyborcze na swego szwagra. Jeśli widzimy takie fakty, to przecież żaden z nas nie jest pewien niczego.

Co jest straszniejsze od terroru?

Od terroru straszniejszą jest dynamika terroru.

To nie był żart, co tu mówił poseł Żuławski, że w wagonie kolejowym powiedział: „Jeśli mnie tej nocy zamordują, to wiedzieć o tem, że jechał ze mną dr. Dziadosz”.

Przyrzekł mu coprawda dr. Dziadosz, że nie mu się nie stanie, bomby mu nie podłożą, ale p. dr. Dziadosz nie zawsze dotrzymuje słowa, przecież Haeckerowi też obiecywał, a nie dotrzymał. Niech więc p. Żuławski tak spokojny nie będzie!

Jeżeli rozproszkuje się chłop, jeżeli się zniszczy dzieło Witosy, to ten chłop zamiast pracować dla kraju, podeprze ciężką głowę na ręce i będzie myślał, a myśli jego będą złe.

(W tem miejscu obrońca powołuje się na Sternbacha, pisarza ZSSR., w sprawie terroru).

Zatrutowanie dusz.

Czy można dziś mówić swobodnie o kimkolwiek, czy można przyznać się o twarce do przynależności do innego obozu niż BB.? Ta atmosfera,

to zatrutowanie dusz.

Ten brak odwagi cywilnej to jest skutek tego terroru i gwałtu i przeciw niemu oskarżeni walczą. Oskarżonym mówi się, że oni nie walczą ze złem, lecz że chodzi im o własny interes, o nienawiść i partyjność. Chcę zaznaczyć, że bezpartijni demokraci a bez demokracji nie ma wolności. Naród jest wtedy wolny, gdy się może rzucić sam. Ponieważ 30 milionów ludzi nie może się zbierać i radzić nad swymi sprawami, to dla ekonomii sił wysłał swych posłów i stąd

powstaje parlament. Gdyby nie było partii, to każdy indywidualny człowiek nie miałby głosu. A przecież partie oszczędzają energię narodu, partie wytwarzają przywódców. Jeżeli zamiast parlamentu mamy „co innego” — to prądy społeczne ulegają zahamowaniu. Spór o dyktaturę w tej sali niema dla nas znaczenia. My tego nie będziemy rozstrzygać. Czy to nie wszystko jedno, czy się mówi dyktatura, samowola, czy bat? To przecie tylko kwestia dyalektyki.

Dyktatura.

P. prokurator mówi, że w Polsce niema dyktatury. Czy Piłsudski może powziąć sam jakąś uchwałę. Pani prokurator mówi, że nie. Pan obraża marsz. Piłsudskiego, panie prokuratorze.

Ja twierdzę, że może i życzyć p. Grabowskiemu aby nie poczuł tego na własnej skórze, bo od tego my tu jesteśmy.

A co to jest najście oficerów na Sejm? Czy to nie jest wola... Gdyby Daszyński jeszcze pięć takich broszur napisał, na jakie powoływał się p. prokurator, to wszystko będzie mu wybaczone, bo nie dopuścił 31-go października 1929 oficerów do Sejmu.

Religia Wschodu.

Jeżeli prokurator twierdzi, że sabotaż w Małopolsce Wschodniej to dzieło Centrolewu, to niema racji. Kwestja ruska została rozwiązana pacyfikacją, kwestja litewska — nie — pokój, nie — wojna, kwestja żydowska... najlepiej mówi o tem akt oskarżenia, o tym Herszu Liebermanie, co dowodzi jak się panowie do tej kwestji odnoszą. To są te ideały i tak się one rozwijały. Marsz. Piłsudski został bożyszczem w sercach ludzi, którzy go oścaczali, w sercach ludzi, którzy nie mieli innego Boga. To jest religia Wschodu, bo tam zawsze myśli się o jednostce. Albo się ją kocha, albo nienawidzi. A na Zachodzie kocha się abstrakcje. Która dusza jest piękniejsza, Wschodu czy Zachodu? Skąd mamy brać przykład? Dlatego jest to walka nie o dyktaturę, a walka o duszę narodu.

„Wina“ Witosy.

Następnie obrońca przechodzi do omawiania aktu oskarżenia i „winy“ Witosy.

Witos nie był ani na jednym posiedzeniu Centrolewu. Cała jego działalność polegała na podpisaniu odezwy o kongresie krakowskim i na wygłoszeniu rezolucji na tym kongresie. Nie znaczy to, że Witos odsuwa się od odpowiedzialności, ale tu ma być rozważona nie polityczna odpowiedzialność Witosy, lecz kar na. Przecież tego marszu nie będziemy brać poważnie. Nie można zarzucić Witosowi, że on jest winien zorganizowaniu marszu 2.000 chłopów. O taką naiwność nie można go podejrzewać.

Zarzuca się Witosowi, że mści się za rok 1926. To nie jest prawda. Witos może powołać się na to co pisał i na to co czynił, bo jeszcze w przeddzień zamachu majowego ofiarował władzę Pił-

sudskiemu. A i po roku 1926 Witos ustosunkowywał się do rządu lojalnie. — Mówić, że do Piłsudskiego miał niechęć jest niesłuszne. Owszem jest niechęć, ale Piłsudskiego do Witosy. Witos nie nadaje się ani do nabożeństw majowych, ani do nienawiści. Nie waham się tu powiedzieć, że Piłsudski ma wielkie zasługi wobec Polski. Przedewszystkiem legjony, a następnie rok 1920. Ale z tego, że Piłsudski jest żołnierzem i wodzem, z tego wynika pewne konsekwencje. Przez to, że ciągle walczy z wrogiem pozostała w nim chęć walki z każdym przeciwnikiem.

Pozatem jest wodzem i władzę chce brać sam. Dlatego nie brał jej od Witosy, ani od socjalistów i dlatego jeżeli bierze kiedyś coś, jak wziął w roku 1926 od PPS., to potem chce to wymazać i dlatego w ten sposób rozprawił się z Markiem Daszyńskim i Liebermanem.

O Witosie.

Efektowne są czyny krwawe i bohaterkie i porównanie z nimi czynów małych, a historycznych, zewnętrznie nie daje. Dopiero historia osądzi, że te cięgie codzienne czyny są ważniejsze od tamtych. O początkach Witosy nie nie wiemy. Dopiero w 1908 roku wszedł on do Sejmu. Ale w jaki sposób, jakie to było trudne. Witos przedtem toczył walkę o duszę ludu i przeprowadził syntezę dwu kierunków materializmu Stapińskiego z poezją Bojki. Przez całe swoje życie starał się wpoić w chłopów ideę myślenia narodowego i za to był prześladowany przez władze austriackie. Miał kilka spraw, a także o zdradę stanu. Ale nigdy, jak sam powiedział, nie zdeptano jego godności człowieczeństwa. I oto przyszła Polska niepodległa i znowu Witos występuje ciągle jako rzecznik idei państwowej.

Świadkowie oskarżenia.

Następnie obrońca charakteryzuje działalność Witosy od roku 1908 do 1926, potem przechodzi do konkretnych zarzutów aktu oskarżenia i zaznacza:

Sposób zbierania faktów na zgromadzeniach jest charakterystyczny. Świadkowie oskarżenia, którzy tu przychodzili albo nie mówili nic konkretnego, albo podsłuchiwali a potem przekreślali, a wreszcie do oddzielnej kategorii zaliczyć należy dwu świadków Magerów, z których jeden był 15 minut na zebraniu, a drugi wcale nie był. Ci świadkowie mają służyć jako podstawa oskarżenia. Była jeszcze inna kategoria. Zjawili się tu człowiek chory umysłowo, Jan Noga. Czy na jego zeznaniach można się opierać? Coby było gdyby człowiek ten nie przyszedł i jego zeznania zostały odczytane? Wtedy niktby nie wiedział, że on jest umysłowo chory i to by było podstawą do oskarżenia Witosy. Przytaczam tu tylko źródła informacyj. Gdybym miał czas przytoczyłbym zeznania świadków oskarżenia, z których ani jeden nie stwierdził tego co zawiera akt oskarżenia.

My nie bronimy oskarżonych, ale oni nas...

Kiedy Francja miała za czasów republiki jakieś kłopoty polityczne, robiono jakiś wielki proces o zabójstwo i odwracało się w ten sposób uwagę ludu. To samo jest obecnie w Sowietach. Z jakich źródeł pochodzi ten proces? Można jeszcze bardziej pogłębić przepaść między nami, powstanie jeszcze większe fałszywe tłumaczenie pisma świętego. Ja tego oskarżonego prezesa Witosy nie bronie. Ja nie bronie wszystkich oskarżonych. My stoimy koło nich ze słabą strażą słów. To oni nas bronią. Aby nie było w społeczeństwie tyle ludu spodłonych. Ale może zająć zmiana, jeżeli będzie wyrok zasadzający, że ludzie przestaną wierzyć w niego. I to jest złe. Złe będzie jeżeli przestaną wierzyć w Witosy. I będzie jeszcze gorzej, jeżeli przestaną wierzyć w sprawiedliwość. Jedno jest pewne, choćby ten proces nie atmosfery nie o-czyścił, toby było rzeczą godną pożałowania, bo Panowie Sędziowie! My czytamy ciągle o takich rzeczach jak spadek funta, o marszu bezrobotnych na Waszyngton, o tem, że Hitler jest tuż tuż przy władzy... A co my mamy? My mamy tylko proces brzeski.

Panowie Sędziowie! Przecież to jest dżungla! Czy nie czas wyjść z tego okresu, czyż można ciągle w tem tkwić? Czy proces brzeski ma być odpowiedzią na wszystko, co się dzieje? Ale pewny jestem, że Witos bez względu na wyrok wyjdzie stąd zawsze ze słowami:

„Nie to, bo Tobie ludu polski zawsze służy”.

Tragedja rodziny kolejarza z Lewandówki.

Jak już wczoraj w części nakładu naszego pisma podaliśmy wiadomość o strasnej tragedji rodziny słuszarza kolejowego z Lewandówki Stanisława Ostrowskiego.

Wiadomość tę podaliśmy w następującem brzmieniu.

Krwawa tragedia wydarzyła się wczoraj na Lewandówce, w mieszkaniu słuszarza Ostrowskiego, zam. przy ul. Sienkiewicza 1. 44.

Żona wymienionego, Franciszka, licząca lat 30, zadusiła dwoje swoich dzieci: Czesława, liczącego lat 7 i Władysława, lat 5, a następnie powiesiła się na oknie.

Straszny ten wypadek odkryto dopiero około godz. 1 w południe, kiedy domownicy zaniepokojeni, że drzwi są zamknięte, wyważyli je siłą.

Wzywano niezwłocznie Pogotowie. — Przybyły lekarz zastał już jednak zimne zwłoki matki i dzieci.

Jak się okazuje, Ostrowska popełniła tę okropną zbrodnię jeszcze w godzinach rannych. Oboje dzieci zadusiła przy pomocy sznura w chwili, gdy leżały jeszcze w łóżku. Po spełnieniu tego strasnego czynu odebrała sobie życie.

Przyczyną tego podwójnego dzieciobójstwa i samobójstwa na razie nieustalona. W każdym razie nie była nią nędza, gdyż mąż denatki pracuje w warsztatach

kolejowych. Najprawdopodobniej powodem potrójnej zbrodni były niesnaski domowe.

Tymczasem dochodzenia policyjne przeprowadzane przez kom. Bałckiego wraz z kom. Weherem, każą przypuszczać, że nie wykluczoną jest możliwość morderstwa, które następnie u pozorowane zostało samobójstwem.

Podejrzenia te skierowano przedewszystkiem w stronę męża tragicznie zmarłej tembardziej że lekarze dr. Legeżyński i dr. Lindert-Szulisławska, po zbadaniu trupa Ostrowskiej stwierdzili, że z lewego jej ucha sączyła się krew.

To odkrycie, jakoteż szereg innych momentów, których na razie nie możemy wyjawić ze względu na dobro śledztwa, każą przypuszczać, że Ostrowska, jakoteż jej dzieci zostały zamordowane przez aduszenie a potem dla pozorów powieszono.

Podejrzenia te utrwalają się tembardziej, że Ostrowska nie może wyjaśnić, skąd wziął się u niego śnieć pod oknem, oraz jakie były przyczyny licznych zadraśnięć na twarzy.

Przesłuchany zeznał, że drzwi otworzył wtrychem.

W czasie śledztwa kom. Bałcki zamknął drzwi na klucz a potem kazał wtrychem tym otworzyć drzwi Ostrowskiej. Ten męczył się przy drzwiach blisko godzinę i nie mógł tym samym wtrychem drzwi otworzyć. Fachowcy twierdzą, że takim wtrychem, tego zamku wogóle otworzyć nie można.

Ostrowskę aresztowano.

ARESztOWANIE KOCHANKA.

Prócz Ostrowski aresztowała policja Stefana Czerkiesę, syna właściciela domu, bez-

robotnego, który — jak opowiadają świadkowie — utrzymywał intymne stosunki z denatką.

I cały czas przebywał u niej w domu, zwłaszcza wówczas, jak mąż był w pracy.

ZEZNANIA SASIADÓW I PRZYPUSZCZENIA.

Sasiad Stypulski słyszał wczoraj przeraźliwe krzyki dzieci.

Pytany na te okoliczności Stypulski wręcz oświadczył:

— Było jeszcze ciemno na dworze, mogła być godz. 6, albo nawet wcześniej, ale w żadnym razie nie było jeszcze godz. 7. Krzyki dzieci były przeraźliwe, też, że zbudziły mnie ze snu, mimo że wstaje zwykle po godz. 8.

Być może, że w danym wypadku po wyjściu Ostrowski do roboty, — wszedł jak zwykle zresztą — Stefan Czerkies do mieszkania Ostrowskich i tam ockonał tego strasznego czynu.

P. Maria Czerkiesowa właścicielka domu, oświadcza, że Ostrowski przyszedł do niej około godziny 12-tej, posiedział u niej, wziął następnie wtrych a potem usłyszała straszny krzyk...

Pobiegła do mieszkania Ostrowskich i wówczas ujrzała martwe, zimne zwłoki...

OSTATNI WIECZÓR.

Przedwczoraj od godz. 6 do 9 bawili Ostrowskowie w towarzystwie dzieci u znajomych swych Scheinerów, kolejarzy zamieszkałych na Lewandówce.

Wszyscy byli w dobrych humorach i Ostrowska zapraszała Scheinerów do siebie na święta. Scheinerowa, przesłuchana dzisiaj oświadczyła, że nie zauważyła na twarzy Ostrowskich żadnych zdrapań ani śladów.

Wczoraj przez cały wieczór w Wydziale śledczym przesłuchiwano świadków i przytrzymanych.

Tajemniczy pożar starożytnego zamku.

BERLIN, 22. grudnia. (PAT). W starożytnym zamku stuttgartkim wybuchł z niewyjaśnionych przyczyn olbrzymi pożar jednocześnie na dwóch piętrach. Od południa do późnego wieczora nie zdołano ugasić ognia, który przerzuca się błyskawicznie ze skrzydła na skrzydło. Cały dach stanowi jedno wielkie morze płomieni.

Wszystkie oddziały okolicznych straży pożarnych biorą udział w akcji ratunkowej. Wezwane również zostały na pomoc oddziały Reichswehry.

Ze względu na olbrzymie kłęby gęstego dymu, straż prowadzi akcję ratunkową w maskach i przy pomocy aparatów tlenowych. Dwudziestu strażaków uległo ciężkiemu zatruciu.

Zamek wybudowany został przed tysiąc laty i odbrestaurowany w obecnej postaci w r. 1578.

Konie Alfonsa.

MADRYT. Przy zorganizowanej przez rząd licytacji byłych królewskich stajni, wielu arystokratów zakupiło konie b. króla Alfonsa, które potem otruto, aby nikt nie mógł „się chełpić“, że siedział na koniu, na którym siedziała kiedyś tylna część ciała królewskiego!

Szaleństwa metod kapitalistycznych.

Kapitalizm jest śmiertelnie chory a wszystkie środki, stosowane przez jego przedstawicieli, wprowadzają w świat kapitalistyczny jeszcze większy zamęt. Najbardziej „murowane“ prawdy kapitalistyczne nie mają już znaczenia; kapitalizm przekreśla swoje własne prawa, któremi się zwykł był kierować.

Dotychczas jednym z najważniejszych

Pożar przybiera olbrzymie rozmiary. O godz. 13.30 zawałiło się poddasze na wschodnim skrzydle. Z wieży, łączącej oba skrzydła zamku, zostały tylko ściany, grożące w każdej chwili zawaleniem.

O godz. 16 zawałiła się ściana szczytowa wschodniego skrzydła, przyniósł ją kilku strażaków. Życiu ich zagraża wielkie niebezpieczeństwo.

**NA ZIMĘ UBRANIOWE KOCE, PLEDY, DERKI
MĘSKIE POLEGA:
SUKNA DAMSKIE LUDWIK RALSKI
MUNDURKOWE Lwów, Rutowskiego 7 (Przed KATEDRA)**

Jak faszyzm włoski oszukuje bezrobotnych.

Antyfaszystowski organ marynary włoskich „Il Lavoratore del Mare“ podaje następujące szczegóły, dotyczące u-

W Niemczech sprawa utrzymania ogromnej armii bezrobotnych, stanowiącej ogromny odłam ludności, wywołuje cały szereg pomysłów, między innymi sfery agrarne pragną zrobić interes i pozbyć się nadmiaru produktów, a nawet poprawić poziom cen. Na ten temat organ niemieckich Zw. Zaw. „Gewerkschafts-Zeitung“ pisze co następuje:

bezpieczenia od bezrobocia we Włoszech, które zostało wprowadzone w r. 1919.

Przez pierwsze 10 lat istnienia Kasa Narodowa ub. społ. zgromadziła ze składek 1,257.2 milj., zaś wydała na subsydja 413.4 milj. Reszta została wpłacona na cele faszystowskie. Mamy tu zatem do czynienia ze zwykłym oszustwem. Na każde 100 lirów Kasa Narodowa wpłaca 32 bezrobotnym, a 68 wydaje na faszyzm i militarizm. Bezrobotni umierają z głodu, ale coś to może obchodzić faszystów. Gdyby bezrobotni otrzymywali to, co im się należy, wówczas dzienny zasiłek wynosiłby 10 lirów, zamiast 3.75.

Faszyzm polityka swą doprowadził bezrobocie do ogromnych rozmiarów a bezrobotny odbiera to, co robotnicy woscy przez tę parę lat wpłacili jako zabezpieczenie na wypadek bezrobocia. Przez dwa lata 1929 i 1930 faszyzm zużytkował na cele wojskowe 12 miliardów, a na pomoc dla bezrobotnych wydano tylko 124 miliony. Państwo faszystowskie wytwarza armaty, karabiny maszynowe, buduje okręty wojenne, miliony topi w Libji, a nie troszczy się o to, by nakarmić głodnych. Za pieniądze, które na to idą, są pieniędzmi ludu włoskiego. Jakże ma bezrobotny żyć za 3 niedźne liry dziennie, które otrzymuje zaledwie przez trzy miesiące.

„Z całą stanowczością należy zwrócić się przeciw projektom ogólnego przymusowego „dożywiania“. Zamiast udostępnić produkty dla bezrobotnych, osiągnie się, być może, podwyżkę cen, skoro władze nabywać będą wielkie masy produktów rolnych. Dziś aktualny jest przecież problem nie skąd wydość produkty, ale jak pomóc bezrobotnym przy dużych zapasach. Przymus jest zbyt sztywny. Inna sprawa, że należy starać się o to, by bezrobotni mieli kartofle, czy węgiel bezpłatnie lub po niskiej cenie. W ten sposób zbyt niskie zapomogi mogą być uzupełnione przez świadczenia w naturze. Z całą stanowczością zwracamy się przeciw każdemu uregulowaniu, które pragnie zastąpić w mniejszym lub większym rozmiarze przymusowo przez świadczenia w naturze zasiłki gotówkowe. Witamy natomiast każdy wysiłek, idący w kierunku potania cen towarów dla bezrobotnych“.

Depesza górali.

WARSZAWA, 22 grudnia (tel. wł.). Wczoraj rano przybył do sali sądu woźny telegrafu i wręczył osk. Witosowi depeszę następującej treści:

„Dwa tysiące limanowskich górali i zarządy 50 kół Stronnictwa Ludowego przesyłają więźniom brzeskim z Witosem na czele życzenia świąteczne. Ufni w sprawiedliwość Wysokiego Sądu, oczekujemy rychło uwalniającego wyroku“.

W zwierciadle dnia.

Nawet żołnierze odczuwają głęboko kryzys gospodarczy. Chłopi mianowicie przesyłali swym synom, odbywającym służbę wojskową pewne kwoty na drobne wydatki. Zamożniejsi posyłali po 20 — 30 złotych, biedniejsi, bodaj 1 zł. miesięcznie.

Ogółem — jak stwierdza „Kurier“ krak., sumy przesyłane żołnierzom i podejmowane przez pułk na poczęcie, obracały się dawniej w kwocie 800 — 1200 zł. miesięcznie.

W tym roku sumy przesyłane żołnierzom jednego pułku nie dochodzą razem kwoty 50 złotych miesięcznie. W jednym zaś z pułków krakowskich przesyłki w m. listopadzie wyniosły zaledwie 20 złotych.

W listach do żołnierzy tłumaczą się często zbledniętymi rodzicami: „Nie gniewaj się synu że nie ci nie posyłamy, ale sami nie mamy ani grosza w chacie, a czasem niema co i do ust włożyć. Ty masz synu przynajmniej w wojsku jedzenie...“

Mówią, że z urlopów świątecznych żołnierze nie chcą korzystać, bo głód i niedza w domu, nie są zbyt zachęcające.

WINA!

Naturalne, czyste, gronowe w najlepszej jakości!

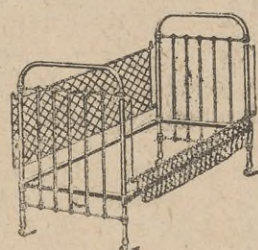
Węgierskie:	Zieleniak	zł. 3:20
	Szamorodner	5:50
	Szamorodner stary	7:—
Austrjackie:	Gumpoldskirchner	6:50
	Vöslauer	7:00
Francuskie:	Graves superieur	5:50
	Barsac	6:50
	Haut Barsac	7:50
	Sauternes	7:—
	Haut Sauternes	8:—

Burgundzkie, Greckie, Hiszpańskie
i Włoskie w największym wyborze

poleca

EDMUND RIEDL

LWÓW, ul. Rutowskiego 3.,
tj. ul. Gródecka 74.



**FABRYCZNY SKŁAD
ŁÓŻEK METALOWYCH
i WÓZKÓW DZIECINNYCH
WOŁKOWYSKI**

Lwów, ul. Kopernika 5 — Telefon 95-97.
CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE.

633

ADAM POLEWKA.

FATALNA SCENA.

(Dokończenie).

— Och — panie dyrektorze — to było naprawdę straszne! Nazajutrz jedno z pism miejscowych pisze recenzję zatytułowaną: „Cztery trupy w „Jasełkach“ i jeden trup anielski“. Niech mi pan wierzy, żeśmy potem ze zmartwienia cztery dni nie jedli, a anioł, ten co spadł, stracił apetyt na dwa tygodnie, bo dyrektor połowy gaży nie wypłacił. To było naprawdę straszne!

— Niewątpliwie.

— Ale: mój Boże — na tem jeszcze nie koniec! Dyrektor powiada: nie udał się Jasełka, to może się szopka uda. Był tam andrus, co wcale ładnie figurki strugał. Porobił lalki, a my przygotowaliśmy się ze śpiewaniem i gadaniem. Było to już na trzy dni przed popielcową środą. I znowu chciał pech, że jeden z kolegów, który poszedł po andrusa i szopkę, wstąpił z nim po drodze do knajpy i zgubili króla Heroda. Już się publiczność schodziła, a Herod jak zginął, tak zginął... Cóż było robić? Trzeba przedstawienie odwołać. Wyszedł przed kurtynę ten kolega, co sobie popił z andru-

sem i zamiast uczciwie ludzi przeprosić, powiada: „Szanowna publiczności! Z powodu, że Antek figurkę zgubił, przedstawienia nie będzie! Bilety ważne na drugi rok!“ Znowu skandal. — Panie dyrektorze — to była naprawdę fatalna scena. Żeby nie ona, to jabyśmy dziś inaczej wyglądał. Przecie jeszcze trzy miesiące temu miałem —

— Futro za tysiąc dwieście złotych — już pan mówił.

— No, nie za całe tysiąc dwieście złotych. Właściwie to za dziewięćset złotych.

— Nie szkodzi, wierzę.

— Mogę pana prosić o papierosa?

— Proszę.

Siadł już na całej powierzchni krzesła.

— Panie dyrektorze — to jeszcze nie wszystko. Był u nas pierwszy amant. Nazwaliśmy go „Laluś“, a potem od tej chwili „Laluś - Wyrwidąb“.

— Wyrwidąb?

— A bo to było tak: gramy dramat — zdaje się, że „Zawiedziona miłość“,

czy coś podobnego. W każdym razie sztuka z miłością. Idzie scena w lesie. Zakochani żegnają się na zawsze. Pierwszy rząd już płacze, następne rzędy szukają chusteczek, a galeria pociąga nosem i wzruszenie w rękaw wyciera. Bohaterka dramatycznie omdlewa, a on (Laluś) sadza ją na pnioł i ma koło niej usiąść. Na nieszczęście scena od tygodnia niezamianowana, a on ma już łzy w oczach, które powinien na jej łonie wypłakać i ma białe spodnie. Nie zwlekając więc, łapie z kąta ścięty pniak dębowy, z cudownie malowanymi korzeniami i niesie go ku ukochanej. A tu z galerii brawa i ktoś woła: „Patrzcie go — drzewo z korzeniem wyrwał! Brawo! — Wyrwidąb!“ Sala w ryk i znowu efekt diabli wzięli. Przekłeta scena.

— Istotnie ta scena była fatalna...

— Gorzej jeszcze z innym dramatem. Dobry był dramat. Prawdziwie włoski. Niebo włoskie, kostiumy włoskie, gitara włoska — nawet sztylety i śpiewanie całkiem włoskie. W pewnej scenie bohater ma zastrzelić swego rywala. Ludzie jeszcze więcej wzruszeni, niż na tamtym dramacie. Nawet straż ogniowa, choć do wody przyzwyczajona, a ma łzy w oczach. Bohater wyrwa sztylet z okrzykiem: „Giń — uwodźcicielu!“ Pistolet klapp! „A więc giń!“ Pistolet znowu spokojnie klapp! Nie strzelił, bo jakże miał strze-

lić, kiedy to należało do inspicjenta, który zagadał się znowu z nowoprzyjętą artystką. „Jeśli nie od kuli, to zginięsz od noża!“ — ryczy wściekły bohater i chwytając za sztylet. Błysk noża i huk jak z armaty. To inspicjent ocknął się i palnął z pojedynkowego pistoletu. Nazajutrz rano czytamy w recenzji: „...mamy zdolnych artystów. Nawet z noża strzelają“. Oj — to była przeklęta — fatalna scena. Czyjeś przekleństwo musiało się do jej desek przykleić. Żeby nie ona. — Jeszcze przecie trzy miesiące temu...

— Miał pan futro za dziewięćset złotych.

— Noo — nie za całe dziewięćset — właściwie to zapłaciłem tylko czterysta a resztę weksłami.

— Tak — tak: to była przeklęta scena. Na każdym przedstawieniu naszym jakiś skandal. W końcu mieliśmy tego „dość“ i dyrektor wpadł na pomysł sprowadzenia trup objazdowych. Zaraz też zgłosił się jakiś młody człowiek z dramatem religijnym - historycznym p. t. „Droga św. Piotra czyli Quo vadis“. Wszystkie bilety zostały rozsprzedane. Sala pełna. 10 procent szło na obraz św. Teresy. Na godzinę przed przedstawieniem ów młody człowiek odebrał kasę i pieniądze w kieszeni wsadził. Już ma się zacząć przedstawienie, a tu jeszcze nikogo z aktorów nie widać. Tylko ten młody charakteryzuje się, a



święta idą —

cukier krzepi!

Artyści filmowi w czasie wielkiej wojny

Rocznica zawieszenia broni w czasie wielkiej wojny światowej, obchodzona była uroczystie przez świat aktorski w Hollywood.

W klubie artystycznym zebrał się najpopularniejszy artyści, którzy postanowili ten wieczór spędzić na wspomnieniach.

Maurice Chevalier opowiedział o swoich przejściach w czasie wojny. W jednej z pierwszych bitew został ranny i dostał się do niewoli niemieckiej. W niewoli przebywał 26 miesięcy. Potem uciekł z obozu jeńców do Francji. W prawym płucu tkwi po dziś dzień odłamek szrapnela.

Paul Lukas, bohater Wielkomijskich ulic, był oficerem w armii węgierskiej.

William Wellman, reżyser „Skrzydła”, Ryszard Arlen i Norman Taurog, reżyser „Skippy” służyli w lotnictwie amerykańskim.

Fotografami na froncie byli Józef Sternberg, E. B. Schoedsack, twórca „Rango”, Wiktor Fleming oraz Milestone, realizator „Na zachodzie bez zmian”.

Bertold Viertel był marynarzem.

George K. Arthur był w szkockim

korpusie, Wiktor Mac Laglen, jako major wojsk angielskich zajął Bagdad, zwykłymi zaś szeregowcami byli Ronald Colman, Clive Brook, Phillips Holmes i Gary Cooper...

Ostatni przemawiał Maurice Chevalier:

„Przeszliśmy wojnę. Wyszliśmy z niej cało. I dzięki temu właśnie... zrobiliśmy karierę. To jest właściwie... chciałem powiedzieć, że gdyby nie nasze talenty nigdy nie byliśmy tu, czym jesteśmy. Ale towarzysze broni! Wojna się nie skończyła. Coprawda nie leżymy już całymi

dniami w okopach, ale walczymy w naszym ciągu. O pieniądze, powodzenie, o publiczność, dobry humor i... wogóle. Przepraszam bardzo. Jeżeli nie wszystko, co tu powiedziałem jest logiczne i ważne — wybaczone mi, w tej uroczystej chwili.

Jak wam zresztą wiadomo, nie jestem mówcą...”

„Mowa” Chevaliera przyjęta została owacyjnie.

Do późnego rana trwała uroczystość. Wznoszono wiele toastów, a ostatni zaś na cześć „prohibicyjnej” Ameryki.

Ze świata filmowego.

Aktorzy filmowi w Hollywood kolekcjonują znaczki pocztowe. Otrzymują bowiem stale tyle listów z najrozmaitszych zakątków globu ziemskiego, że mimowoli budzi się w nich zainteresowanie dla znaczków pocztowych. Najbogatszą kolekcję w Hollywood posiada artystka, bohaterka „Wesołego porucznika” i „24 godzin” — Miriam Hopkins.

Sylvia Sidney, bohaterka „Wielkomijskich ulic” i „Tragedji amerykańskiej” lubi stare wydania książek. Posiada ona jedną z najbogatszych, o dużej wartości bibliotekę, składającą się z około 5.000 tomów.

Wśród listów, jakie nadchodzą do Hollywood dla artystek i artystów od ich wielbicieli, znaleziono oryginalny list od jednego z kacyków afrykańskich. List ten zawierał wyrazy entuzjizmu dla talentu... Harolda Lloyd’a... Filmy Harolda Lloyd’a — jak wynika z treści listu — cieszą się w głębi Afryki, wśród murzynów kolosalnym powodzeniem.

Znakomity reżyser Rouben Mamoulian, twórca „Wielkomijskich ulic” pracował przedtem w teatrze. Obecnie po odniesionym sukcesie w dziedzinie filmu nie chce słyszeć o powrocie na scenę. W teatrze na Broadway’u inscenizował Mamoulian szereg sztuk: „Skrzydła nad Europą”, „Porgy” i „Miljony Marka”. Wszystkie wymienione sztuki przyjęte były przez publiczność — entuzjastycznie. Pomimo to jednak Mamoulian twierdzi,

inaczej. Jeszcze trzy miesiące temu...

— Wiem już. Miał pan futro za czterysta złotych (reszta weksłami).

— Właściwie to nie — ale mogłem je mieć, gdybym tylko chciał. Tak panie dyrektorze, niech mi pan wierzy — jeszcze trzy miesiące temu mogłem mieć futro!

— Wierzę, naprawdę wierzę...

— Panie dyrektorze to była fatalna, przeklęta scena. Do jej desek naprawdę przykleiło się przekleństwo tego nieszczęśliwego aktora i ojca.

— Jakiego aktora i ojca?

Mój gość wstał z krzesła i począł mówić mocnym głosem. Wyraz jego twarzy stał się ponury i pełen tragizmu.

— Oto — wiecie pan o tem — przyszedł do naszego dyrektora zaraz, gdyśmy tam przyjechali, bezrobotny aktor i powiada: „Panie dyrektorze — jestem w nędzy — mam dwoje dzieci głodnych — prócz tego umiem pisać i miauczeć oraz gram sam jeden sześć osób naraz — daj mi więc pan dwa złote!” Ale dyrektor nasz wyrzucił go za drzwi. A wtedy ów aktor przeklął deski tej sceny i odtąd jest ona przeklęta i niech Bóg broni kogośkolwiek, aby na niej stanął!

Z groźną i tragiczną miną czekał na skutek, jaki wywrą jego słowa. Rozśmiałem się i podałem mu dwuzłotówkę, jedną z niewielu wygrzebanych z kieszeni.

dzi, że jedyną właściwą dla niego dziedziną pracy jest film dźwiękowy. Obecnie jest pochłonięty pracą nad realizacją filmu „dr. Jekyll i mr. Hyde”.

Najmłodszą „gwiazdą” amerykańską nie jest ani Jackie Coogan, ani jego 6-letni braciśzek Robert Coogan, ani wreszcie 4-letni „Bobus”, lecz Virginia Lec, jedyna z bohaterek filmu „24 godziny”. Ma ona 6 i pół miesiąca.

W całym filmie ma dwie krótkie sceny: w jednej musi płakać, w drugiej zaś śmiać się. Obydwie sceny „zagrała” ma-

Do wypraw ślubnych najtaniej piękne KOLDRY, MATERACE KOCE wełniane, PODUSZKI, PRZECIERADŁA, POSZEWKI poleca znany Magazyn W. IZYCKIEGO. Lwów, KOPERNIKA 3. 550

ła Virginia bez zarzutu. Warto zaznaczyć, że bezębna i niema „gwiazdeczka” otrzymała za odegranie swej roli w mówionym filmie „24 godziny” 500 dolarów. Jak na początek — wcale nieźle.

Jeden z najlepszych operatorów Paramountu Ernest Heller, który dokonał zdjęć do „Tragedji amerykańskiej” i „Wielkomijskich ulic” ustalił listę przedmiotów i zjawisk, których utrwalenie na taśmie filmowej następcza specjalne trudności.

Oto ciekawa lista: 1. łysy głowy, 2. lustra, 3. błyszczące metale, 4. obrazy na ścianach, 5. sceny, w których aparat znajduje się w ruchu, 6. spacer aktorów, 7. zapalanie się i gaśnięcie świateł, 8. statysty, którzy... patrzą się w aparat, 9. czarne, aksamitne suknie.

Oczywiście nie jest to lista kompletna. Charakterystyczna rzecz. Sam autor powyższej listy operator Heller jest również... łysy.

EPIDEMIA DZUMY.

MOSKWA, 22. 12. (PAT). Dzienniki podają za prasą perską, że w Iraku wybuchła epidemia dżumy. Władze perskie obawiając zalewiania zarazy zamknęły granicę i zastosowały środki zapobiegawcze.

ZABAWA W FILANTROPJE.

N. JORK, 22. 12. (PAT). Tutejsza milionerka Belinout wystąpiła z propozycją wznowienia instytucji matek chrzestnych, która istniała w czasie wojny światowej, wspomagając żołnierzy na froncie. Obecnie matki chrzestne miałyby zaopiekować się rodzinami bezrobotnych. INŻ. ED. B.

Kompromis w sprawie długów.

BAZYLEA, 22. 12. (PAT). Po otrzymaniu wiadomości z Waszyngtonu donoszącej, że kongres zajął nieprzejednane stanowisko w kwestji długów, na wcześniejszym wieczornym posiedzeniu komitetu rzeczoznawców doszło do znacznego zbliżenia punktów widzenia. Obecnie za-

Rzeczy ciekawe.

KROPLA WODY Z CZASÓW PRZED-HISTORYCZNYCH.

Prof. Forrington, geolog amerykański, powróciwszy z podróży, którą przedsięwziął w celach naukowych do Ameryki Południowej, przywiózł zamkniętą w przezroczystym mineralne kroplę wody, która się tam dostała podczas jego krystalizacji tj. blisko 10 milionów lat temu. Kamień ten, znaleziony w Barcolo w Brazylii, ofiarował profesor muzeum w Chicago.

CUDA CHIRURGJI.

Monachijski chirurg, prof. Sauerbruch złożył przedstawicielom niemieckiej nauki w Berlinie sensacyjne sprawozdanie ze swej praktyki, demonstrując jednocześnie pacjentów, jako naoczny dowód. Prócz znanych już szerszemu ogółowi wypadków „przestawiania” kości, „zmiany” skóry itp. dokonał pomysły profesor następującego eksperymentu: zamiast wyciętej chorej kości ręki — prawie aż do ramienia — wstawił drewnianą protezę, wielkości odpowiadającej kości; mięśnie natomiast i skórę, które pozostały w czasie operacji tylko odwinęte, nałożył z powrotem dookoła protezy, zaszył — i krew poczęła krążyć ponownie. Złudzenie posiadania własnej ręki u pacjenta jest tak wielkie, że wydaje mu się nawet nieraz, iż odczuwa dotyk swymi sztucznymi palcami.

ŚRODEK PRZECIW OPARZELINOM.

Wedle twierdzenia francuskiej „Gazety medycznej” odkryto w węglu drzewnym doskonały środek przeciw ranom z poparzenia. Kawałek węgla, położony na takiej ranie, łagodzi odrazu ból, a gdy go się potrzyma na ranie z godzinę, ta zablizna się i goi zupełnie w najkrótszym czasie.

NOWY PIERWIASTEK PROMIENIOTWÓRCZY.

Dr. Viol z Nowego Jorku zbadał i opisał nowy pierwiastek promieniotwórczy o sile promieniowania 190 tysięcy razy większej niż radu, dzięki czemu w lecznictwie stosować będzie można znacznie mniejsze ilości „Radonu” — jak nazwano nowe ciało — niż dotychczas radu. Jeden gram nowo odkrytego metalu kosztuje niesłychanie dużo, bo aż 1.250 tysięcy dolarów.

CZYŻBY WODOSPAD NIAGARY STRACIŁ SWĄ SIŁĘ?

Jak donoszą z Buffalo, olbrzymi wodospad Niagary, rozdzielający ziemie Kanady i Stanów Zjednoczonych zwręza się o parę centymetrów rocznie — głównie od strony Kanady, gdyż lewy brzeg jest wyższy. Przyczyną tego jest podobno nadmierne zużycie wody przez miasto Chicago, co wywołuje obawy ze strony rządu kanadyjskiego, iż wkrótce wodospad przestanie zasilac tamtejsze wielkie elektrownie.

NAJMNIEJSZY „URZĄD POCZTOWY”

Najmniejszym „urzędem pocztowym” jest duża beczka, umocowana przy brzegu Ziemi Ognistej. Każdy przepływający tamtędy okręt zatrzymuje się w pobliżu i wysyła szalupę dla dostarczenia „urzędowi pocztowemu” korespondencji i zabrania dla wysłania w świat pozostawionych tam listów nielicznych mieszkańców Ziemi Ognistej.

(Inż. E. B.)

drugi trochę starszy, nawet żadnego kosztu nie kładzie, tylko wciąż za sceną się kręci i kulisy ogląda. My wszyscy jesteśmy na widowni. Powiedzieli nam, że prolog będzie ciekawy — więc patrzymy. Podczas prologu ma reszta zespołu przyjechać.

Nareszcie gaśnie światło. Kurtyna się podnosi. Scena pusta. Co jest? Nagle na widowni zjawia się św. Piotr Apostoł, a przed nim na Mistrza ubrany aktor. Myśle sobie: grają na widowni. Brawo! Kontakt z widownią — oto nowa forma gry. Wchodzą po stopniach na scenę i grający Mistrza odwraca się majestatycznie i pyta: „Dokąd idziesz Piotrze? A apostoł Piotr zgina się w pokłonie i powiada: „Za tobą idę, Panie!” Jak powiedział, tak zrobił. Weszli na scenę i zaraz spadli za nimi kurtyna.

Na sali ciemno. Za sceną stuk stawianych dekoracji. Po chwili stuk ustaje. Przed kurtynę wychodzą maszyniści i elektrycy. Razem coś na gwałt poprawiają w rampie dolnej. Wyszli. Sala czeka. Czekają pięć minut, czeka sześć, czeka dziesięć. Sala zaczyna tupać. Nic. Sala jeszcze czeka. Znowu nic. Sala tupie i woła o światło. Dyrektor biegnie za kulisy. Niema nikogo! Te dwa draby zabrały pieniądze i zwały!

Akurat mieli wtedy pociąg, proszę pana. No — to już był największy skandal. Żeby nie on, toby ze mną było dziś

Sprawki księcia na Pszczynie.

Książę na Pszczynie jeszcze przed kilku laty nazywał się von Pless. Zmienił swe nazwisko dopiero po przyłączeniu do Polski tej części Górnego Śląska, gdzie znajdują się jego dobra.

Magnat ten winien jest skarbowi Państwa kilkanaście milionów zł. za podatki.

Ostatnio znowu wypłynęła afera w związku z majątkami ks. Pszczyńskiego. Z tajnego okólnika głównego zarządu dóbr księcia, rozсланego do wybitniejszych urzędników zarządu, wynikałoby, iż istniał tam specjalny fundusz na t. zw. „cele reprezentacyjne“.

Fundusz ten był przeznaczony podobno na przekupywanie polskich urzędników. Okólnik wymienia nie tylko sumy, lecz również urzędników, wobec których system przekupstwa winien być stosowany. Wylizca więc inspektorów pracy, zarządców stacji, komisarzy i funkcjonariuszy policyjnych, wyższych urzędników w urzędzie górniczym itd.

ABC. podkreśla, że może nigdy nie dowiedzieliśmy się o tym okólniku, gdyby nie fakt, iż niektórzy urzędnicy ks. Pszczyńskiego popełnili swego rodzaju malwersację, czerpiąc z tego tajnego funduszu znaczne sumy na własny użytek. Na tem właśnie tle powstał między nimi spór, skutkiem czego o okólniku w sprawie przekupywania urzędników polskich dowiedziała się prokuratura sądu okręgowego w Katowicach.

Dotknięty tem ks. Pszczyński zamierzał podobno przenieść siedzibę zarządu swych majątków do Niemiec.

Obecnie — jak dowiaduje się ABC.

— w ciągu ostatnich kilku dni ks. Pszczyński bawił w Warszawie i opuścił stolicę w dniu wczorajszym. Podobno wizyta magnata śląskiego spowodowana była przede wszystkim sprawą owych przekupstw, co do których książę odbył szereg narad z adwokatami.

Zapewne nie bież związku z pobytom ks. Pszczyńskiego w Warszawie ukazała się pogłoska, że ma on zamiar przenieść główny zarząd do Warszawy, przyczem wszystkie wybitniejsze stanowiska w zarządzie miałyby być obsadzone przez Polaków.

Czy zamiar ten zostanie urzeczywistniony, pokaże najbliższa przyszłość.

Wśród gradu kul i huku bomb

rozgrywają się wypadki na Dalekim Wschodzie.

WARSZAWA, 22 grudnia (tel. wł.). Wojska japońskie pod dowództwem gen. Mori obsadziły dziś miasto Tung-Hiang-Tse, położone o 150 km. na wschód od Mukdena na odcinku linii kolejowej Mukden—Charbin.

W okolicy Czin - Czau rzuciły japońskie eskadry samolotów szereg bomb. Gen. Honjo zażądał tymczasem od Chińczyków wydania miasta. Ponieważ z dobrowolnym opuszczeniem Czin - Czau nie można się liczyć, prawdopodobnie w pierwsze święto rozpocznie się zapowiadany przez gen. Honjo atak na miasto.

WARSZAWA, 22 grudnia (tel. wł.). Z Londynu donoszą: Japoński minister wojny Araki oświadczył, iż zajęcie Czin-

Pakt nieagresji francusko-sowieckiej

WARSZAWA, 22 grudnia (tel. wł.). Z Paryża donoszą: Ministerstwo spraw zagranicznych zakomunikowało prasie treść francusko - sowieckiego paktu o nieagresji, parafowanego dnia 24 sierpnia br.

Pakt parafowali generalny sekretarz francuski M. S. Z., Berthelot i ambasador sowiecki Powgalewski.

Art. 1 paktu stwierdza, iż Francja i Sowiety zobowiązują się wzajemnie do nieagresji.

Art. 2 stwierdza, iż na wypadek napadu trzeciego państwa na jednego z kontrahentów paktu, drugi kontrahent zobowiązuje się

zachować neutralność i nie popierać napastnika.

Art. 3 stwierdza, iż Francja i Sowiety zobowiązują się

nie przystępować do żadnego układu handlowego, który jest wymierzony przeciwko jednemu z kontrahentów.

Obie strony zobowiązują się

nie czynić żadnych trudności przy wzajemnym obrocie towarowym.

Art. 4 stwierdza, iż obie strony zobowiązują się

nie wkraczać w stosunki wewnętrzne strony przeciwnej, ani nie uprawiać agitacji, któraby miała na celu wywołanie przewrotu politycznego, bądź społecznego.

Wszelkie kwestje sporne mają być rozstrzygane w drodze arbitrażu.

Art. 6 stwierdza, iż pakt o nieagresji obowiązuje przez dwa lata i może być wypowiedziany na rok.

Projekt paktu został przedstawiony Polsce, Rumunii, Łotwie, Estonii i Finlandji.

Rząd polski miał otrzymać zapewnienie, iż pakt francusko - sowiecki nie wejdzie w życie, dopóki nie zostanie zawarty pakt o nieagresji między Polską a Sowiecami. Polska ze swej strony złożyć miała analogiczne zapewnienie Rumunii i państwom bałtyckim.

ANMUSY SPECJALNE WEDŁYNI WIEPRZOWE
W nowo otworzonym sklepie detalnym przy ul. Sobieskiego 2 (róg pl. Marjackiego)

Wyścig podatkowy.

Po przewrocie majowym jako program zapowiedziano „wyścig pracy“. Hasłem tym operowano tem więcej, im mniej było pracy w Polsce. Jeszcze niecałkowicie na ratuszu lwowskim odbijało się spóźnione echo tego pustego zawołania. Bo ów wyścig pracy skończył się stopniowym zamieraniem coraz większej ilości warsztatów pracy. Obecnie jeszcze tu i ówdzie tylko wydobywa się bardzo skąpa smuga dymu z kominu fabrycznego. Na takim Górnym Śląsku jest już wielkie cmentarzysko, największe fabryki zamkają swe bramy. Już o „wyścigu pracy“ słyszy się coraz rzadziej.

Rzeczywistość nieubłagana stwierdziła kłamliwość tego hasła, które nigdy nie miało żadnej treści i sensu.

Obecnie rozpoczął się inny wyścig. Krótkie sesje sejmowe wyrzucają jak z jakiejś czeluści nowe serie podatków. Mimo, że Sejm w tym roku niewiele obratował, ale zdołał nałożyć w różnej formie opłat i podatków coś na 250 milionów złotych. Posiedzenia Sejmu odbywają się rzadko, ale zato są bardzo długie, trwają od 10 rano do 11 w nocy, a rezultat takich obrad... kilka nowych podatków. Ta „pracowitość“ obecnego

Sejmu, który bez głębszego zastanowienia się uchwała wszystko, co mu pod obrady przedstawia, jest jak mechaniczny „robot“, który nakreślony wykonuje swe czynności bezmyślnie... Mamy przeto wyścig podatkowy. Społeczeństwo przeżywa- jące ciężkie przesilenie patrzy z przerażeniem na tę maszynę, produkującą tę lawinę podatkową.

Możeby ktoś tę maszynę zatrzymał w jej nieobliczalnym biegu...

Zgon brata Mussoliniego.

MEDJOLAN, 22. grudnia. (Pat.) Dyrektor „Popolo d'Italia“, brat premiera Arnoldo Mussolini po opuszczeniu swego gabinetu o godz. 13. udał się samochodem do domu i po drodze do- stał ataku sercowego. Po przewiezieniu do szpi- tała Arnoldo Mussolini wkrótce zmarł.

Dr. Herman Frenkel

UL. GRÓDECKA 5 — TELEFON 52-28.
oraduje w chorobach wewnętrznych

Zbrojenia Niemiec.

PARYŻ, 22. 12. (PAT.). Na zebraniu t. zw. Komitetu Dupleixa, którego zadaniem jest rozważanie, w zamkniętym kole przedstawicieli handlu i przemysłu, zagadnień bieżących, deputowany Francklin Bouillon w dłuższym przemówieniu przedstawił obecny stan zbrojeń Rzeszy Niemieckiej. Mówca wskazał na niedawne rewelacje o wytwarzaniu armat i amunicji dla Niemiec w Holandji, skąd według jego informacji dostarczono Niemcom 1200 ar- mat.

Komentując oświadczenia Francklina Bouillon, „L'Amis du Peuple“ domaga się odroczenia konferencji rozbrojeniowej do czasu wyborów do Landtagu pruskiego, które będą wyrazem nastrojów mas ludowych i określa skład polityczny przedstawicielstwa jednej z głównych dziedzin, zeszły niemieckiej. Jednocześnie Liga Narodów mogłaby w tym czasie skorzystać z przysługujących jej uprawnień i zarządzić przeprowadzenie ankiety, w celu wyjaśnienia istotnego stanu zbrojeń na terenie Niemiec.

Skromny budżet prezyd. Stanów Zjednoczonych.

Przyszłoroczny budżet Stanów Zjednoczonych zawiera pod rubryką „Biały Dom“ pozycję 429.380 dolarów.

Suma ta obejmuje pensję prezydenta w kwocie 75.000 dolarów oraz 25.000 dol. na jego podróże.

W kancelarii prezydenta pracuje 37 urzędników.

Olbrzym oceaniczny spłonął w doku ameryk.

NOWY YORK, 22. grudnia. Olbrzymi parowiec transatlantyczny „Segovia“ wykańczony w dokach w Newport, spłonął z nieustalonej przyczyny. Pożar trwał 8 godzin. Wysilki straży ogniowej okazały się bezskuteczne.

Parowiec był budowany przez „United States Mail Co“ i przedstawiał wartość trzech i pół miliona dolarów.

Syn zmasakrował ojca nożem.

Wczoraj rano w Ręcznie Polskiej rozegrał się ponury dramat rodzinny. We wsi tej mieszka 57-letni gospodarz Jan Pych, wraz z 27-letnim synem, który był hulaką, spędzał noce poza domem i z tego powodu przysparzał ojcu wiele kłopotu. Uwagi ojca nie pomagały i synalek z dnia na dzień stawał się bardziej zuchwały i arogancki.

Wczoraj rano młody Pych powrócił do domu po całonocnej zabawie. Między ojcem a synem powstała kłótnia w czasie której oj-

ciec uderzył syna w twarz. Wtedy synalek ciągnął z kieszeni składany nóż, i kilkakrotnie pchnął nim ojca w pierś i ramię. Stary Pych, zalany krwią zatoczył się i upadł na ziemię. Domownicy pospieszili mu z pomocą, poczem złożyli go na sanki i zawieźli do Lwowa. Po drodze spotkali Pogotowie ratunkowe, które udzieliło mu pierwszej pomocy, poczem odwiezło ciężko rannego Pycha do Szpitala Powiatowego. Zbrodnicego syna aresztowano.

—:—:—

Monopol importu kawy.

Niedawno pojawiły się pogłoski o utworzeniu monopolu importu kawy do Polski. Ze strony czynników kompetentnych zaprzeczono tej pogłosce. Lecz obecnie jedno z pism warszawskich donosi, że jednak monopol na kawę będzie, gdyż rokowania o utworzenie towarzystwa akcyjnego z uprawnieniami monopolowymi dla importu kawy, względnie także kakao, zostały już ukończone.

Monopol miałby objąć import kawy brazylijskiej, ewentualnie także kakao, a kapitał zakładowy wspomnianego towa-

Kłopoty firmy „Branki“.

Omyłka na 10 tysięcy zł.

Zarząd sp. akc. fabryki czekolady „Banka“ we Lwowie wystąpił ze skargą do władz policyjnych. Śledczych przeciwko swemu przedstawicielowi na Warszawę Mojsze Lipie Tei, (Leszno 67), o przywłaszczenie na ogólną sumę przeszło 10.000 zł. z tytułu kwot zamka- sowanych od klientów i rozrachunków firmo- wych.

Przeprowadzone dochodzenie potwierdziło zarzuty wyszczególnione w skardze, wobec czego Tei z polecenia sędziego śledczego, został postawiony w stan oskarżenia i zastosowano względem niego jako środek zapobiegawczy areszt bezwzględny.

Oskarżony tłumaczy się, iż padł rzekomo ofiarą jakiegoś nieporozumienia, gdyż przy wzajemnym rozliczaniu się, z firmą „Omylono“ się na przeszło 10.000 zł. na jego niekorzyść.

Pocztą w czasie świąt.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów komunikuje, że urzędowanie w Dyrekcjach Poczty i Telegrafów trwać będzie w dniu 24 grudnia b. r. do 12 godziny.

W dniach 25, 26 i 27 grudnia b. r. biura tych Instytucji będą nieczynne.

Urzędy pocztowe w dniu 24 grudnia b. r. otwarte będą dla publiczności do 17-ej godziny. W dniu 25 i 26 grudnia pocztą będzie nieczynna wydawane jednak będą w tych dniach pośpieszne przesyłki wszelkiego rodzaju, a ponadto w dn. 26 grudnia b. r. będą wydawane gazety adresatom zgłaszającym się po ich odbiór.

W dniu 27 grudnia b. r. urzędy pocztowe będą czynne dla publiczności od 9-ej do 11-ej godziny, tak jak w niedziele, w którym to dniu będą doręczone jednora- zowo adresatom tylko przesyłki listowe i gazety.

Urzędowanie w telegrafii i telefonii pozostaje w czasie świąt bez zmiany.

Dwa trupy -- pięciu rannych.

Kłótnia o fortancerkę.

BERLIN, 22. grudnia. Dziś o godz. 4-tej rano w dancingu „Danbe“ we Frankfurcie nad Menem. Wywiązała się gwałtowna strzelanina. Powodem była kłótnia o tancerkę. Trzej goście ranili kelniera a kiedy upadł, dobili go uderzeniami obcasów.

Podczas strzelaniny padł trupem bardzo bogaty kupiec frankfurcki, pozatem trzej goście odnieśli rany.

Za napastnikami, którzy rzucili się do ucieczki, policja wszczęła pościg. Wskutek strzelaniny dwaj przechodnie odnieśli rany. Prześcypy zbiegli.

Subwencja dla opery.

Na wczorajszej nadzwyczajnej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem prez. Drojanowskiego uchwalono kwartalną subwencję dla Towarzystwa Popierania Muzyki i Opery w sumie 48.000 zł. Suma ta będzie oddana do dyspozycji Prezydium miasta, które z kwoty tej będzie subwencjonować indywidualnie poszczególne przedstawienia opery.

A więc udusiła swoje dzieci. i popełniła samobójstwo.

W toku śledztwa w sprawie tajemniczej śmierci zony ślusarza Ostrowski, wyszły na jaw szczegóły, że tragicznie zmarła sama naprzód udusiła swe dzieci, poczem popełniła samobójstwo przez powieszenie.

Czynu swego dokonała w stanie głębokiej depresji psychicznej. Pozatem stwierdzono, że Ostrowskowi była histeryczką i cierpiała na periodyczne napady zamroczeń.

Wobec tego zwołano aresztowaną Ostrowską i Stefana Czerkiesę.

Centrala Pończoch PFAU Rynek 19

najtaniej bo wchód
przez sień

737

Kronika.

Lwów, 22 grudnia 1931

TEATR WIELKI:
Nieczynny

TEATR ROZMAITOSCI:

Wtorek przedstawienie zawieszone.
Sroda o 8 „Ogniem i mieczem“.

Z TEATRU UROZMAITOSCI. „Gniem i mieczem“ harwna przeróbka Stenkiwiczowskiego arcydzieła grana będzie jeszcze raz we środę wieczorem. Dziś t. j. we wtorek przedstawienie zawieszone z powodu generalnej próby z komedii muzycznej pt.: „Gramy operetkę“

NAGLY SKON. Wczoraj popołudniu w domu przy ul. Kordeckiego 120, zmarła nagle 72-letnia Maria Kusznic. Wezwany lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć wskutek udaru serca i polecił zwłoki staruszki odstawić do instytutu medycyny sądowej.

ARESztOWANO: Dacha Piotra, zam. ul. Obertyńska 7, za kradzież. Pompacha Feliksa, handlarza starzyzna, zam. ul. Schodowa 3, jako podejrzanego o współudział w kradzieży na szkodę Karoliny Fischer, zam. ul. Grodecka 43, Fischer Genowefę, lat 39, Pillarską Irene utat 23, i Polezewskiego Zygmunta lat 35, wszyscy za kradzież. Temecha Józefa lat 23, zam. ul. Warszawska 51, na Lewandówce jako podejrż. o kradzież na szkodę Czajki Kazimierza zam. ul. Romanowicza 18, Niemrowskiego Emila, lat 18, i Hladonia Stefana lat 41, obaj bez zajęcia i m. zamieszkania za kradzież. Mychajową Mateusza, zam. ul. Michała 36, na Zamarstynowie, jako poszuk. przez komis. za kradzież. Salate Michała, Stepler Sabinę, i Weintraub Różę, wszyscy bez zajęcia i m. zam. za włóczęgostwo.

SPRZENIEWIERZENIE. Aresztowano Klimowskiego Adama, ul. Sępcyckich 1. 4, za sprzeniewierzenie papieru wart. 40 zł. na szkodę Szczerbatego Michała, zam. Kętrzyńskiego 1. 15.

SPIRYTUS I TYTON. Wczoraj zgłosił się na post. PP. w Zniesieniu Weinbaum Szymon zam. ul. Żółkiewska 1. 1, na Zniesieniu i doniósł że w nocy z 20 na 21 bm. dotychczas niewyśledzeni sprawcy po uprzednim wybiciu okna w murze, od strony podwórza, dostali się do piwnicy, skąd skradli na jego szkodę większą ilość spirytusu bon-gout i wyrobów tytoniowych, łącznej wartości 600 zł.

BIZUTERIA I GOTOWKE. Również wczoraj zgłosił w Komis. PP. Wajko Andrzej, zam. ul. Grodecka 95, że dnia tego dotychczas niewyśledzeni sprawcy, zapomocą dobranej klucza dostali się do jego mieszkania, skąd skradli biżuterię i 20 zł. gotówką, łącznej wartości 350 złotych.

SAM PCHA SIĘ POD AUTO. Lotocki Zbigniew lat 14, idąc ulicą św. Marcina, nie słysząc widocznie znaków ostrzegawczych i został potrącony przez auto prowadzone przez szofera, Fiskiewicza Pawła. Zawezwane Pogotowie udzieliło otoczeniu pomocy, i pozostawiło go w opiece domowej.

ZŁOTNIK W OPALACH. W dniu wczorajszym aresztowano Krepkowicza Dawida, złotnika, (Szumlańskich 5), za oszustwo dokonane w ten sposób, iż przedmioty srebrne pozłacał a następnie zastawiał je jako złote, w Miejskim Zakładzie Zastawniczym.

Komunikaty.

KOMITET PPS. Dzielnicy Żółkiewskiej, zaprasza Szan. Towarzyszek i Towarzyszy na zebranie komitetu, które odbędzie się we wtorek dnia 22. b. m. o godz. 19-tej (7-ma wiecz.) w lokalu partyjnym przy ul. Rutowskiego 23. II. p. Na porządku dziennym sprawy b. ważne. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Olszewski. Bober.

ZEBRANIE KOMITETU SYLWESTROWEGO. odbędzie się we wtorek 22. bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Rutowskiego 23. II. p. Uprasza się członków prezydium, Egzekutywy, tow. Froelicha, dra Herschtala, dra Jonasa, Laskowskiego, red. Szczyrka, i przewodniczących Komitetów Dzielnicowych, tow. Bobera, Chackiego Mokrzyckiego, F.E. Pawłowskiego, Radeckiego, Słoniowskiego i Towarzyszek z Sekcji kobiet chętne do pracy nad urządzeniem Sylwestra o liczne i punktualne przybycie.

Sekretariat PPS.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Wielka tęsknota“ (Jak zostać gwiazdą).
CASINO: „Miłość wśród lodów“ i „Dziecko grzechu“.

CHIMERA: „Wielka gra“ i „Przygody Swięta“.

GRĄZYNA: Wyprawa Byrda do błęguna pol. oraz „Tajemnica lekarza“.

KOPERNIK: „Nie grzesz kobieto“.

LEW: „Walka w podziemiach“.

LUNA: „Wyspa zatopionych skarbów“.

MARYSIENKA: „Nie grzesz kobieto“.

MIRAZ: „Pogani“ oraz „Impresario“.

OAZA: „Dziabeł oceanów“ oraz „Pan gub. bezwzględny inspekcji“.

PALACE: „Kochanek o północy“.

PAN: „Wieści z gazu“ oraz „Tajemnica szarynki pocztowej“.

PASAZ: „Wielka parada Foxa“ oraz „Cu-da Brazylii“.

PROMIEN: „Motyl brukowy“.

SŁOŃCE: „Grobowiec wielkiej miłości“.

STYLOWY: „Król Paryża“ oraz dźwiękowa komedia.

UCIECHA: „Tajemnica studentki“ Olga Cechowa, oraz „Wnievoli u Szejka“ Tom Mix.

Skon dziecka na rękach matki.

Wczoraj przyjechała z Hrubieszowa do Lwowa Frieda Freu ze swym chorą 6-miesięcznym dzieckiem które przywiozła do szpitala żydowskiego.

W drodze do szpitala dziecko zmarło, a nieszczęśliwa matka przyniosła do szpitala na rękach martwe zwłoki dziecka.

Zderzenie auta z tramwajem.

Wczoraj o godz. 12.55 u wylotu ul. Leona Sapiehy i Kopernika szofer Stefan Andruszkiewicz, jadąc autem najechał na tramwaj nr. 1. Wskutek zderzenia szofer uszkodził własny motor, radiator i błotniki, a sam uderzwszy głową o kierownicę doznał naruszenia szczęki górnej i pęknięcia wargi. W tramwaju została zbita latarnia i część wozu została zarysowana. Ratonemu szoferowi Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy, poczem pozostawiło go w opiece domowej.

Na pokrycie strat z powodu konfiskat

Grabieżnik Władysław 2. 2.—

Dalsze datki przyjmuje Admin. „Dziennika Ludowego“.

Program radiowy

ŚRODA, 23. grudnia.

- 11.40. Przegląd prasy krajowej.
- 11.58. Sygnał czasu i hejnał.
- 12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
- 13.10. Komunikat meteorologiczny.
- 13.15. Komunikat gospodarczy.
- 14.45. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.10. Komunikat harcerski.
- 15.45. Giełda pieniężna.
- 15.50. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.00. Audycja dla dzieci starszych. „W rocznicę bitwy pod Łowczówkiem.“
- 16.15. Komunikat Urz. W. Fiz.
- 16.20. Teraz nad morzem“.
- 16.40. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.55. Lekcja języka angielskiego.
- 17.10. Tajemniczość i czarodziejskość nocy wigilijnej“ wędł. dr. K. Zawistowicz.
- 17.35. Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego.
- 18.30. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień nast.
- 19.15. Skrzynka rolnicza z Warszawy.
- 19.30. „Nastroje przedświąteczne“ fejleton W. Raorta.
- 19.30. Płyty gramofonowe.
- 19.45. Prasowy dziennik radiowy.
- 20.00. Fejleton muzyczny.
- 20.15. Muzyka lekka w wykonaniu zesp. rest. „Pod Bukietem“ pod kier. Stefana Rachonia.
- 21.00. Kwadrans literacki — nowela wigilijna p. Tadeusza Nittmana.
- 21.15. Dalszy ciąg koncertu. Recital skrzypcowy Romana Totenberga. Akomp. p. Ludwik Urstein.
- 22.10. Dodatek do bras. dziennika radiowego.
- 22.15. Komunikat meteorologiczny.
- 22.20. Wiadomości sportowe.
- 22.25. Odczytanie progr. na dzień nast.
- 22.40. Listy i programy w oprac. dyr. J. S. Petrygo.
- 23.00. Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Szkockiej“ we Lwowie.

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYTWORNI FIRANEK. kap. oraz najnowszych robót filatowych, R. HAFKA, ul. Kopernika 17. I. p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej, (bo na piętrze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filatowe od zł. 26.50. UWAGA. Ogłanianie wzorów nie obowiązujące do kupna. 760

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i filcowej, berlaćce buty filcowe i t. p. obuwie poleca i wykonuje **Wytwórnia pantofli Lwów.** Proworska 4. Tel. 59-88. Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

MEBLE I SPRZĘTY

KOMPLETNE SYPIALNIE, iadalnie, urządzenia kuchenne, oraz pojedyncze części poleca najtaniej za gotówkę i na dogodnych warunkach **Magażyn Mebli STEIL i Ska, Lwów,** Kazimierzowska 28, tel. 64-13. 574

ZANIM zakupisz **MEBLE,** przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HB-SZELESA** Lwów, **KOPERNIKA 23,** Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 183

PRZEROBIENIE łóżek żelaznych, siatek drucianych, materaców, otoman, kanap, wraz z dezynfekcją w jednym dniu wykonuje **fabryka ZAKS, Lwów, Lindego 6,** tel. 79-99. 778

Meble nowoczesne, ceny konkurencyjne, gotówką i ratami „MEBLANKO“ Lwów, Grodecka 29.

Na Święta poleca po cenach znacznie niższych:

najprzedszej jakości wszelkie towary korzenne, delikatesy, konserwy rybne i mięsne, owoce poł., sery, specjalne wędliny, ryby mrożone, drób, dziczyznę, oryginalne wina, stare miody, wódki, likiery, koniaki, porter ang. i żywiecki, **piwo flaszkowe jasne i ciemne oraz pilzneńskie** i t. d. **Handel kolonialny delikatesów i win** połączony z pokojami do śniadań, bufetem i **Restauracją MARJAN KAFKA** następcą firmy **ALBERT SZKOWRON** Lwów, **Kopernika 3.** Zlecenia z prowincji uskutecznią się odwrotnie.



Na Gwiazdkę i Nowy Rok

najpraktyczniejsze podarki

KAPELUSZE, CZAPKI, KRAWATY I SWETERY

poleca Firma: **ANTONI KAFKA**
Lwów, ul. Halicka 4 obok Kościoła Katedralnego

Na święta!

Największy wybór
Porcelany, Kryształów, Chińskiego srebra Fageta, Alpaki i wyrobów Pacykowskich poleca najtaniej firma

Kazimierz Lewicki

Lwów, pl. Marjacki 10.

Ceny znacznie niższe są uwidocznione w 12 oknach wystawowych.

DOM OPALOWY

dla wielkiego Lwowa i okolicy Lwów, ul. Brajerowska 14, tel. 105.46 dostarcza **węgiel Górnośląski** z kopalń Górnośląskich oraz **drzewo rębane z dosfawą do piwnic** po cenach najniższych. — Dostarcza również węgiel w workach plombowanych à 50 kg i drzewo à 50 kg. 828

Bcia MICHOTEK

Fabryka cukiernicza we Lwowie,

Zaścianek 10, Tel. 79-39

poleca znakomite herbatniki, kekсы, pierniki, biszkopty, andruty, sucharki, precelki i inne wyroby pierwszej jakości. 809



Na GWIAZDKĘ! Instrumenty

muzyczne

807 najlepsze i pod gwarancją po cenach przystępnych tylko:

w krajowej wytwórni instrumentów muzycznych

Fr. NIEWCZYK

Lwów, ul. Grodecka 2 b

tel. 25-76

Nowość!!!

Kołnierzyki „Viktorja“

z płótna impregnowanego bez prania i pitasowania nosi się rok i więcej. Brud zmywa się wodą i mydłem.

Kosztuje Zł. 4.—

Wyłączna Sprzedaż:

I. BUNDA

Lwów, ul. Sykstuska 29.

Telefon 81-11.

Zastępców na prowincję poszukuje.

Gorsety „FEMINA“

Lwów, **Piekarska 1/B**

Gorsety biodrówki, napierśniki, reformy i opaski mies.

Ceny niskie, modele franc.

ŁYŻWY-NARTY-SANKI

wiązania, buty narciarskie, kijki, wiatrówki, 830 czapki i t. p. poleca

A. Friedfeld, Lwów, Jagiellońska 9, Tel. 34-65

ZLECENIA Z PROWINCJI ODWROTNIE

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i kosmetyki lek. 463

Dr. A. NADEL

LWÓW, PL. HALICKI 7 tel. 51-50.

Lampa kwarcowa, diathermia, Sollux, masaż elektr. epilacja i t. p.

Prenumerujcie „Dziennik Ludowy“!

RESTAURACJA Marjana KAFKI

przedtem **A. SZKOWRON**, Lwów, **Kopernika 3.**, zawiadamia, że obniżyła ponownie ceny przy bufecie na wszelkie napoje i potrawy. Specjalność: Śniadania zimne i gorące po 70 gr.

I ZAK LANDAU

LWÓW, Bożnicza 17 — tel. 43-81.

Hurtowny skład szkła, porcelany, lamp elektrycznych i naftowych